

Sygn. akt I ACa 371/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Robert Jurga
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. B. i I. B.

przeciwko K. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 lipca 2017 r. sygn. akt I C 14/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Robert Jurga SSA Teresa Rak SSA Jerzy Bess

Sygn. akt I ACa 371/19

UZASADNIENIE

Powodowie K. B. i I. B. wnieśli o zasądzenie od pozwanego K. K. kwoty 700.000 zł, w tym 150.000 zł na rzecz powódki I. B., 300.000 zł na rzecz powoda K. B. tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała, kwoty 150.000 zł na rzecz powoda K. B. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych oraz 100.000 zł tytułem odszkodowania, z odsetkami maksymalnymi od dnia zawezwania do próby ugodowej. Nadto powód domagał się zasądzenia renty po 600 zł od daty zawezwania do próby ugodowej. Żądał też przeproszenia na łamach (...) o treści: „Ja niżej podpisany K. K. geodeta uprzejmie przepraszam Pana K. B. jego matkę oraz znajomych za negatywne następstwa, jakie wywołało moje działanie w postaci złamania Panu K. B. nogi za zanieczyszczenie publicznego chodnika czym przejawiała się moja

pogarda dla życia i zdrowia człowieka. Przyznaję, że swoim działaniem wykorzystałem niezgodnie z przeznaczeniem techniki JUDO czym naruszyłem zasadę JITA KYOEI. Uprzejmie przepraszam również lekarzy w tym Pana M. J., dr M. P., za przysporzenie im dodatkowej pracy. Żałuję również, że z tytułu mojego działania państwo polskie poniosło dodatkowe wydatki, których można było uniknąć.”

Na uzasadnienie powód podał, że pozwany w dniu 22 stycznia 2011 r. na skutek swoich działań doprowadził do złamania u powoda kości strzałkowej lewej z rozejściem więzozrostu i podwichnięciem w stawie skokowym, czym pozbawił go możliwości zarobkowania i wywołał trwałe uszczerbek na jego zdrowiu. Powód przeszedł 5 operacji i nadal odczuwa dysfunkcję kończyny. Utracił powód możliwość zarobkowania i poniósł straty moralne, psychiczne i finansowe. Ponadto zaprzepaszczone została sportowa kariera powoda. Wniósł nadto powód o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia na przyszłość.

Powódka I. B. podała, że domaga się zwrotu kosztów koniecznej opieki nad powodem w okresie leczenia i rehabilitacji, robienia zakupów powodowi, przyrządzania posiłków, wizyt u specjalistów, kosztów transportu celem odwiedzin powoda w szpitalu. Powołała się też na naruszenie przez pozwanego jej dóbr osobistych – prawa do spokoju.

Pozwany K. K. wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł, że w dniu 22 stycznia 2011 r. pijany powód zwymiotował pod klatką schodową budynku przy ul (...) w K.. Pozwany jest mieszkańcem tego budynku. Pozwany zwrócił powodowi uwagę by posprzątał, na co powód zareagował obelgami. Pozwany wezwał policję, a tymczasem powód zaczął uciekać. . Pozwany zatrzymał go i położył na bardzo śliskiej powierzchni, trzymając za ramiona. Powód machał nogami i na skutek uderzenia o krawężnik czy słupek doznał obrażeń. Zaprzeczył, by użył w stosunku do powoda sztuk walki. Prokurator umorzył dochodzenie w tej sprawie z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, a następnie postanowienie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Rejonowego dla K.w K. z dnia 26 września 2011 r.

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie powództwo oddalił i zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

Wczesnym rankiem 22 stycznia 2011 r. powód K. B. i D. B. wracali z imprezy u wspólnej koleżanki ze studiów. Po sposobie, w jaki powód mówił i poruszał się, widoczne było, że jest pod wpływem alkoholu. W rejonie wejścia do jednej z klatek w budynku przy ul. (...) w K. powód źle się poczuł i zaczął wymiotować, zanieczyszczając powierzchnię chodnika przed budynkiem.

W tym samym czasie pozwany z żoną i znajomym, A. B. pakowali do samochodu sprzęt, wybierali się bowiem na narty. Ich samochód stał w odległości kilku metrów od miejsca, które zanieczyścił powód.

Gdy pozwany zobaczył, że powód wymiotuje na chodnik, zwrócił mu uwagę, żeby po sobie posprzątał. Powód odmówił, używając przy tym wulgaryzmów. Między mężczyznami wywiązała się wymiana zdań. D. B. powiedziała do pozwanego, że powód pod wpływem alkoholu bywa agresywny. Pozwany zapowiedział, że wzywa Policję, na co powód odepchnął go i zaczął uciekać. Pozwany dogonił powoda, a następnie, już na ziemi, przytrzymał go za tył głowy i ramiona. Powód się szarpał. Leżąc na chodniku wymachiwał nogami, uderzał o jezdnię i krawężnik. Gdy powiedział, że złamał nogę, pozwany go puścił. Na miejsce przybyła Policja i pogotowie ratunkowe, które udzieliło powodowi pomocy.

Powód został przyjęty do Kliniki (...) w K., gdzie rozpoznano u niego złamanie strzałki lewej z rozejściem się więzozrostu piszczelowo-strzałkowego i podwichnięciem w stawie skokowym. Badanie krwi ujawniło zawartość alkoholu etylowego na poziomie 1,8 promila. Następnego dnia przeprowadzono leczenie operacyjne złamania. Ze szpitala powód wypisany został 25 stycznia 2011 r. z zaleceniem nieobciążania operowanej kończyny oraz zgłoszenia się do kontroli i usunięcia szwów.

Uszkodzenie aparatu kostno-więzadłowego, jakiego doznał powód powstaje na skutek urazu pośredniego, w którym miejsce zadziałania siły na kończynę nie jest tożsame z lokalizacją szczeliny złamania, przy wymaganym

równoczesnym wystąpieniu siły o charakterze skręcającym nogę. Taki uraz nie mógł nastąpić na skutek uderzenia nogą o metalowy słupek lub krawężnik. Do urazu mogło dojść, gdy powód upadał przewrócony na podłoże, a jego lewa stopa była unieruchomiona przydepnięciem albo gdy upadał, a kończyna dolna uległa pewnej rotacji, albo podczas szamotaniny, gdy mężczyźni leżeli już na ziemi, a pozwany przygniatał powoda, o ile doszło wówczas do zablokowania stopy przez ciężar ciała pozwanego, a powód wyrwał się i skręcał tułowiem i kończynami. Do urazu na pewno nie doszło na skutek bezpośredniego działania siły w miejscu urazu. Nie istnieje możliwość ustalenia, czy uraz powstał w wyniku pościgu podjętego przez pozwanego, czy w trakcie szamotaniny na ziemi. Nie da się w tym zakresie oszacować prawdopodobieństwa. Do takiego urazu może dojść bez udziału osoby trzeciej, np. w trakcie biegu i krzywego ustawienia stopy, na której opiera się ciężar ciała. Takie złamanie nie zdarza się w trakcie chodu, ale może nastąpić w trakcie biegu, gdy dynamika jest znacznie większa.

Alkohol ma wpływ na możliwości utrzymania równowagi i percepcji ruchowej, jak również na mechanizmy obronne w trakcie upadku. Reakcja organizmu na alkohol jest kwestią indywidualną. W związku z doznanym urazem K. B. musiał przejść leczenie operacyjne i rehabilitację.

Ustalił Sąd nadto, że postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2011 r. umorzono dochodzenie w sprawie naruszenia w dniu 22 stycznia 2011 r. w K. czynności narządu ciała powoda w postaci spiralnego złamania trzonu lewej kości strzałkowej i podwichnięcia w stawie skokowym, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. – z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Sąd Rejonowy dla K.w K. postanowienie to utrzymał w mocy, postanowieniem z dnia 26 września 2011 r., sygn. (...) Powód wniósł subsydiarny akt oskarżenia, jednak postępowanie w tym przedmiocie zostało umorzone postanowieniem Sądu Rejonowego dla K.w K. z dnia 30 sierpnia 2013 r., sygn.(...) z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela. Sąd Okręgowy postanowienie to utrzymał w mocy.

W dniu 20 stycznia 2014 r. K. B. złożył w Sądzie Rejonowym dla K. w K. wnioski o zawiązanie do próby ugodowej Spółdzielni Mieszkaniowej (...), w związku z roszczeniem o zapłatę kwoty 90.000 zł tytułem odszkodowania za uraz, którego doznał na skutek upadku na oblodzonej drodze należącej do Spółdzielni w dniu 22 stycznia 2011 r.

Stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie zeznań świadków A. B. i D. B., którzy byli najmniej zaangażowani w przebieg zdarzenia, jak również świadka T. K., a także – pomocniczo – w oparciu o dowód z przesłuchania stron. Oparł się Sąd też na opinii Zakładu Medycyny Sądowej w K. tak pisemnej jak i uzupełniającej ustnej. Opinię opracowywał ten sam biegły co w sprawie karnej, co zdaniem Sądu było korzystne. Biegły stanowczo stwierdził, że nie istnieje możliwość ustalenia, czy uraz u powoda powstał w wyniku pościgu, czy w trakcie szamotaniny na ziemi. Odwołał się biegły to mechanizmu powstania tego typu urazu. Podkreślił też fakt, że powód był pod wpływem alkoholu.

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania św. A. B., który był niezaangażowany w sprawę i zeznawał obiektywnie. Obiektywnie były też zeznania świadka D. B., jednakże jej zeznania nie mogły stanowić podstawy do ustalenia jak doszło do złamania nogi powoda, bowiem to ustalenie wymagało wiadomości specjalnych. Dał też Sąd wiarę zeznaniom św. T. K., zwracając uwagę na ich zbieżność z zeznaniami św. B.. Wskazał, że świadek jest żoną pozwanego, ale właśnie ta zbieżność przemawia za przyjęciem, że jej zeznania są bezstronne.

Powodowi dał Sąd wiarę jedynie w zakresie, w jakim jego zeznania znajdowały potwierdzenie w innych, bardziej obiektywnych dowodach. Powód miał bezpośredni, majątkowy interes w określonym wyniku sprawy. Sąd zwrócił także uwagę, że powód zeznał, iż chodnik w czasie zdarzenia nie był oblodzony, a jednocześnie w innej sprawie domagał się od Spółdzielni Mieszkaniowej odszkodowania za szkodę wynikłą ze złamania nogi na śliskim chodniku. Przeczy to wiarygodności powoda.

Powódka I. B. nie była świadkiem zdarzenia, a jego przebieg знаła tylko z relacji syna, dlatego Sąd nie czynił ustaleń w oparciu o jej zeznania. Zeznania co do kosztów związanych z leczeniem nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W ograniczonym zakresie oparł się Sąd na zeznaniach pozwanego. Był on osobiście zaangażowany w zdarzenie, a opisywana sytuacja stanowiła dla niego źródło silnych przeżyć. Ma on zresztą oczywisty interes w zakończeniu

postępowania w sprawie w określony sposób. Sąd czynił zatem ustalenia na podstawie jego zeznań jedynie w tym zakresie, w jakim potwierdzały je inne dowody, ponieważ materiał dowodowy sprawy pozwalał na rekonstrukcję stanu faktycznego sprawy w oparciu o bardziej obiektywne dowody opisane wyżej.

Podstawę ustaleń stanowiły także dokumenty, które strony dołączyły do akt sprawy. Nie były one kwestionowane. Pomiął Sąd dowód z przedłożonych kopii biletów.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo na uwzględnienie nie zasługuje.

Powołując jako podstawę odpowiedzialności przepis art. 415 kc, wskazał Sąd, że wynikają z niego następujące przesłanki odpowiedzialności deliktowej: (1) zawinione zdarzenie powodujące szkodę, (2) szkoda, (3) adekwatny związek przyczynowy między szkodą a zdarzeniem ją wywołującym.

Z kolei w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty (art. 444 § 1 k.c.). Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2).

Na podstawie art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę

Wskazał Sąd, że nie budzi wątpliwości, że powód doznał szkody, która polegała na złamaniu kości strzałkowej. Szkoda powstała podczas zdarzenia z udziałem pozwanego.

Jednakże zdaniem Sądu Okręgowego działanie pozwanego nie było bezprawne, co jest niezbędną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej w rozumieniu art. 415 kc.

Zwrócił Sąd uwagę, na przepis art. 243 § 1 k.p.k. stanowiący, że każdy ma prawo ująć osobę na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się tej osoby lub nie można ustalić jej tożsamości. Ujętą osobę należy niezwłocznie oddać w ręce Policji. Przepis ten na podstawie art. 45 § 2 k.p.w. znajduje zastosowanie odpowiednio w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Prawo ujęcia przysługuje każdemu pod warunkiem łącznego spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie: (1) schwytanie sprawcy na gorącym uczynku przestępstwa lub w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa, przy czym fakt popełnienia przestępstwa musi być obiektywnie oczywisty; (2) istnienie obawy ukrycia się tej osoby lub braku możliwości ustalenia jej tożsamości, przy czym ujęcie osoby o znanej tożsamości może nastąpić tylko wyjątkowo, w razie istnienia wyraźnych symptomów świadczących o zamiarze ukrycia się sprawcy.

Stwierdził Sąd, że zachowanie powoda polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej pozwanego i wulgarnym, obraźliwym zwracaniu się do pozwanego wyczerpało przesłanki czynu zabronionego z art. 216 k.k., zgodnie z którym kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do tej osoby dotarła, podlega grzywnie lub karze ograniczenia wolności, oraz z art. 217 § 1 k.k., który stanowi, że kto uderza człowieka lub w inny sposób narusza jego nietykalność cielesną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Ponadto fakt zwiastowania w miejscu publicznym i odmowa posprzątania stanowi wykroczenie określone w art. 145 k.w. Zachowanie powoda wypełniało więc znamiona wykroczenia z art. 145 k.w. oraz skierowane przeciwko pozwanemu ścigane w trybie oskarżenia prywatnego przestępstwo zniewagi z art. 216 § 1 k.k. i naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 k.k.. Popełnione czyny uzasadniały obywatelskie ujęcie, skoro powód przyłapany został na gorącym uczynku, a jednocześnie tożsamość powoda nie była pozwanemu znana i zachodziła obawa, że powód ucieknie i się ukryje, ponieważ zaczął się oddalać. Skoro zaś pozwany miał prawo dokonać ujęcia obywatelskiego na podstawie art. 243 k.p.k. i art. 45 § 2 k.p.w., to było to działanie legalne i nie można mu przypisać cech bezprawności. Z kolei brak bezprawności działania sprawia, że nie sposób zachowania pozwanego uznać za zawinione.

Stwierdził Sąd Okręgowy, że winę za zdarzenie ponosi przede wszystkim powód, który swoim zachowaniem spowodował zanieczyszczenie chodnika, a następnie wulgarnie zachował się w stosunku do pozwanego. Stan nietrzeźwości powoda nie tłumaczy, bowiem powód jako osoba dorosła miał obowiązek znać skutki spożywania alkoholu. Do całego zdarzenia by nie doszło gdyby nie ordynarne zachowanie powoda.

Podkreślił nadto Sąd, że postępowanie dowodowe nie wykazało, aby między działaniem pozwanego a szkodą doznaną przez powoda zaistniał adekwatny związek przyczynowy. Brak było bowiem możliwości ustalenia, w którym momencie doszło do złamania, a jednocześnie ustalono, że mogło do niego dojść w czasie, gdy powód zaczął biec na wiadomość, że pozwany wezwie Policję, podczas upadku lub podczas szamotaniny na ziemi. Decyzja o ucieczce była wyłącznie powoda i pozwany nie ponosi odpowiedzialności za to, że powód mógł wówczas krzywo ustawić stopę, co było tym bardziej prawdopodobne, że pod wpływem alkoholu dynamika ruchu zmienia się w stosunku do typowej. Nawet gdyby do złamania doszło podczas szamotaniny, to jej przyczyną było zachowanie powoda, a nie pozwanego.

Brak bezprawności i zawinienia po stronie pozwanego potwierdza też umorzenie postępowania przygotowawczego w sprawie o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. Oczywiście, że taka decyzja w postępowaniu karnym nie wyklucza przyjęcia na gruncie prawa cywilnego, że zachowanie pozwanego było bezprawne i zawinione, jednak taka decyzja organów ścigania dodatkowo wskazuje, że pozwanemu nie można zarzucić nieprawidłowości w działaniu.

Po stronie pozwanego nie zostały więc zrealizowane przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 kc. Powodowi nie przysługiwało więc odszkodowanie, zadośćuczynienie ani renta, ponieważ zastosowanie art. 444 § 1 i 2 oraz art. 445 § 1 k.c. musi być poprzedzone stwierdzeniem, że zostały spełnione przesłanki z art. 415 k.c.

Brak było również podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia na przyszłość, skoro pozwany w ogóle za te skutki nie odpowiada.

Stwierdził Sąd również, że roszczenie powoda nie zostało wykazane także pod względem wysokości, a żądanie zadośćuczynienia było rażąco wygórowane. Powód doznał urazu, którego skutki niewątpliwie przez pewien czas dotkliwie odczuwał, ale nie wykazał, aby wpłynęły one realnie na jego życie. Złamanie nogi nie może być równane z o wiele poważniejszymi urazami, których doznanie skutkuje przyznaniem zadośćuczynienia na poziomie, jakiego żąda powód. Zadośćuczynienie nie ma bowiem być źródłem wzbogacenia pokrzywdzonego, a jedynie ma rekompensować mu te cierpienia, które nie są mierzalne w pieniądzu.

Nieuzasadnione okazały się także roszczenia wywodzone z przepisów o ochronie dóbr osobistych.

Na podstawie art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Przesłankami ochrony na podstawie art. 24 kc są więc po pierwsze istnienie dobra osobistego, po drugie zagrożenie naruszeniem lub naruszenie dobra osobistego i po trzecie bezprawność działania, które zagraża dobru osobistemu lub je narusza.

Stwierdził Sąd, że dobro osobiste powoda w postaci zdrowia zostało naruszone, nie spełniona jednak została trzecia przesłanka, a mianowicie bezprawność działania pozwanego. Domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego zostało obalone, co skutkuje brakiem odpowiedzialności pozwanego.

Zwrócił też Sąd uwagę, że treść przeprosin, których domaga się powód nie mogła zostać uwzględniona, ponieważ powód domaga się przeproszenia również innych osób niż on sam (lekarzy, znajomych). Dobra osobiste przysługują tylko i wyłącznie danej jednostce ludzkiej, zatem naruszenie dóbr osobistych powoda nie może nastąpić przez

naruszenie dóbr osobistych jego znajomych czy lekarzy. Niezależnie od tego, że powód nie wykazał naruszenia dóbr osobistych innych osób, to nie ma on legitymacji od występowania o ochronę dóbr przysługujących innym osobom.

W sprawie nie zaistniały więc przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ani odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda. Działanie pozwanego nie było bezprawne ani zawinione. Niemożliwe jest ponadto ustalenie kiedy powstał uraz powoda, a w konsekwencji nie sposób jednoznacznie powiązać jego powstania z jakimkolwiek działaniem pozwanego. Brak jest więc podstaw do zasądzenia na rzecz powoda od pozwanego odszkodowania, zadośćuczynienia ani renty. Również na gruncie dóbr osobistych nie sposób działaniu pozwanego przypisać bezprawności, która stanowi konieczną przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 24 kc.

W sytuacji kiedy roszczenia powoda jako poszkodowanego bezpośrednio okazały się nieuzasadnione, za takie też należało uznać roszczenia powódki I. B.. Skoro uraz doznany przez jej syna nie wynikał z bezprawnego ani zawinionego działania pozwanego, a związek przyczynowy między tym działaniem a doznany uszczerbkiem stoi pod tak dużym znakiem zapytania, że nie sposób go ustalić, powódce nie przysługiwały do pozwanego żadne roszczenia odszkodowawcze ani o zadośćuczynienie. Nie wykazała też powódka kosztów opieki, a przedkładane wyliczenia dokonane w oparciu o symulator internetowy nie stanowią podstawy do ustalenia szkody. Z kolei naruszenie jej dóbr osobistych miało charakter co najwyżej pośredni. Należy zresztą zaznaczyć, że nie każda przykrość czy uciążliwość życiowa może być rozpatrywana w kategoriach naruszenia dobra osobistego.

Z tych przyczyn Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 kpc stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Pozwany wygrał sprawę, ponieważ powództwo zostało oddalone, ale mimo że był zastępowany przez zawodowego pełnomocnika nie wniósł o zwrot kosztów procesu, z wyjątkiem kosztów postępowania zażaleniowego, dlatego Sąd zasądził na jego rzecz tylko koszty postępowania zażaleniowego.

Apelację od wyroku wnieśli powodowie.

Zaskarżając wyrok w całości, wnieśli o jego uchylenie i zarzucili naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie i wykładnię, a to art., 23 kc w zw. z art. 415 kc oraz naruszenie przepisów postępowania: art. 233 kpc, 213 § 1 kpc w zw. z art. 228 § 2 kpc. Odnośnie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego zarzucili naruszenie art. 282 § 1 kpc, 285 § 3 w zw. z art. 302 § 1 kpc.

Zarzucili powodowie, że Sąd ograniczył się tylko do analizy postanowienia Sadu Rejonowego Wydział XIV Karny, powód zaś udowodnił, że pozwany naruszył nietykalność osobistą powoda, zastosował chwytty obeszwałniające, na skutek czego doszło do złamania kości strzałkowej lewej. Pozwany nie wykazał, iż do złamania doszło w sposób w jaki on wskazał. Zakwestionował powód powołanie w postępowaniu cywilnym tego samego biegłego, który opiniował w postępowaniu karnym. Ponadto biegły słuchany przed Sądem podał, że możliwa jest wersja, że do złamania doszło na skutek zastosowania przez pozwanego chwytów obeszwałniających, w tym przez przydeptanie, podcięcie i popchnięcie powoda. Pomiął Sąd też, że ujęcie obywatelskie nie może prowadzić do pozbawienia życia i zdrowia. Pozwany zaś sam się przyznał do zastosowania chwytów obeszwałniających.

Sąd pierwszej instancji, zdaniem powoda poczynił sprzeczne ustalenia, z treścią zebranego materiału dowodowego, który wskazywał na winę pozwanego.

Sąd nie rozpoznał istoty sprawy, wniósł przy tym powód o powołanie biegłego z zakresu stosowania i używania sztuk walki, na okoliczność zastosowanych przez pozwanego chwytów obeszwałniających, a także biegłego z zakresu toksykologii dla ustalenia czy u powoda mogło dojść do tzw patologicznego upicia. ,

Zarzucił też powód, że rozważania Sądu na temat wysokości żądanej sumy to polemiczne dywagacje nie znajdujące oparcia w faktach.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powodów nie zasługuje na uwzględnienie, a podnoszone zarzuty są nieuzasadnione.

Powodowie wprawdzie zarzuty apelacji sformułowali mało precyzyjnie, jednakże z treści apelacji wynika, że kwestionują ocenę dowodów i ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji. Do tych więc zarzutów należy odnieść się w pierwszej kolejności, bowiem dopiero prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony niewadliwą, swobodną w rozumieniu art. 233 § 1 kpc oceną dowodów może stanowić podstawę do dokonania oceny prawnej.

Podstawową kwestią, z którą powód się nie zgadza, to przede wszystkim brak ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że to pozwany swoim działaniem doprowadził do złamania nogi powoda.

Przepis art. 233 kpc statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, wedle której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Dlatego też skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Dokonując oceny dowodów zgodnie z regułami zakreślonymi w art. 233 § 1 kpc sąd winien wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego logiczne wnioski, musi uwzględnić zasady określone przez prawo procesowe określone w przepisach art. 227 – 234 kpc oraz dominujące poglądy na stosowanie prawa. Dokonując oceny swobodnej sąd wykorzystuje własne przekonania, wiedzę, doświadczenie życiowe, uwzględnia zasady procedury i zasady logiki. Dowody winien sąd oceniać bezstronnie, racjonalnie, wszechstronnie. W odniesieniu do każdego dowodu winien Sąd ocenić jego wiarygodność, odnosząc się także do pozostałego materiału dowodowego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w pełni popiera i akceptuje, do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na tym, iż Sąd z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów przyjął za wiarygodny określony dowód lub też odmówił wiarygodności konkretnemu dowodowi. Strona, która podnosi taki zarzut musi przy tym wykazać, o jaki konkretnie dowód chodzi i na czym polega przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów (wyrok SN z dnia 10 listopada 2005 r., V CK 332/05). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu (wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Strona podnosząca zarzut wadliwej oceny dowodów powinna wykazać, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, a nadto, iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Nie wystarczające jest zaprezentowanie własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (por.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Mając na uwadze powyższe uwagi, Sąd Apelacyjny stwierdza, że podnoszone przez powodów zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc są nieuzasadnione i nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe, a następnie dokonał swobodnej oceny dowodów, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Należy podkreślić, że Sąd Okręgowy odniósł się każdego z przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza dowodów osobowych i w odniesieniu do każdego z nich dokonał szczegółowej wnikliwej analizy na tle innych dowodów. Wskazał też Sąd w odniesieniu do każdego z dowodów, czy uznaje go za wiarygodne źródło do dokonania ustaleń, czy też wiary odmawia i z jakich przyczyn. Ocena dokonana przez Sąd spełnia wszystkie wymogi oceny swobodnej i nie sposób Sądowi zarzucić braku logiki w wyciąganiu wniosków i sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Tylko zaś w takim przypadku Sąd drugiej instancji mógłby dokonać oceny odmiennej. Również uzasadnienie Sądu pierwszej instancji jest jasne, kompletne i wewnętrznie spójne.

Podkreślenia też wymaga, że jeśliby nawet z określonych dowodów można było wysnuć odmienne wnioski niż to uczynił sąd, również logicznie poprawne, to jeśli ocena sądu nie jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego to brak jest podstaw do dokonania oceny odmiennej przez sąd drugiej instancji. Tak też jest w niniejszej sprawie, ponieważ nie sposób Sądowi pierwszej instancji poczynić zarzutów braku logiki w wyciąganiu wniosków i sprzeczności z doświadczeniem życiowym, to brak jest podstaw, by Sąd Apelacyjny dokonywał oceny odmiennej.

Za prawidłowe należy też uznać ustalenia faktyczne dokonane na gruncie zgromadzonego i ocenionego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia i ocenę dowodów zaprezentowane przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne.

Podstawową kwestią jaka wymagała rozstrzygnięcia był ewentualny udział pozwanego w doznaniu szkody przez powoda i ocena czy zachowanie pozwanego było bezprawne.

Powód zarzucił, że pozwany nie wykazał, iż do złamania doszło w taki sposób w jaki wskazał pozwany. Opierając się na opinii biegłego stwierdzić należy, że w istocie do złamania nie mogło dojść w trakcie uderzenia nogą o słupek czy krawężnik. Jednakże podkreślenia przede wszystkim wymaga, że to nie pozwany miał wykazać tę okoliczność, ale to powoda obciążał obowiązek wykazania swoich twierdzeń, bowiem on wywodził z nich skutki prawne (art. 6 kc), także odnośnie tego, że to pozwany doprowadził do wskazanego uszkodzenia ciała powoda. Tymczasem powód obowiązkowi temu nie sprostął.

Sąd przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe tak mające na celu ustalenie przebiegu zdarzenia i udziału w nim poszczególnych osób, a zwłaszcza pozwanego i powoda, jak i dopuścił dowód z opinii biegłego by ustalić nie tylko obrażenia jakich doznał powód, ale także mechanizm w jaki sposób takie obrażenia mogły powstać. W sytuacji bowiem kiedy sporne było jak doszło do powstania urazu powoda, a w szczególności czy to pozwany swoim działaniem do tego doprowadził w pierwszej kolejności musiał Sąd rozstrzygnąć zasadę odpowiedzialności i ocenić czy istnieją przesłanki do przypisania odpowiedzialności pozwanemu. Dopiero przesądzenie tej kwestii na korzyść powoda powodowałoby konieczność przeprowadzenia dowodów i poczynienia ustaleń co do rozmiaru krzywdy i szkody doznanej przez powoda.

Podziela Sąd Apelacyjny ocenę, że postępowanie dowodowe nie dało podstawy do ustalenia w jakim momencie doszło do złamania nogi powoda, co musiało prowadzić do wniosku, że powód nie wykazał, by pomiędzy działaniem pozwanego, a szkodą doznaną przez powoda istniał adekwatny związek przyczynowy. Na podstawie zeznań świadków Sąd wprawdzie ustalił przebieg zdarzenia, jednakże ani zeznania, ani opinia biegłego nie pozwoliły na wskazanie w jakim momencie doszło do złamania nogi powoda. Biegły opisał mechanizm powstania złamania tego typu, jednak w toku całego zdarzenia złamanie mogło nastąpić w różnych momentach i mogło się to odbyć także bez jakiegokolwiek udziału pozwanego.

Zwrócić również trzeba uwagę na okoliczność, która poważnie podważa wiarygodność twierdzeń powoda, a mianowicie na jego wystąpienie z roszczeniem odszkodowawczym w stosunku do Spółdzielni Mieszkaniowej (...), w którym powód wskazywał, że do złamania nogi doszło, ponieważ przewrócił się na śliskiej powierzchni chodnika, podczas gdy w niniejszym postępowaniu twierdził, że nie było ślisko, a do złamania nogi doszło na skutek działania

pozwanego. Wynika z tego, że powód prawdopodobnie sam nie pamięta przebiegu zdarzenia, zważywszy na stan jego nietrzeźwości i w taki sposób próbuje znaleźć osobę odpowiedzialną za szkodę jakiej doznał. Jeszcze raz należy podkreślić, że to powód powinien udowodnić jaki przebieg miało zdarzenie i że to działanie powoda doprowadziło do złamania nogi powoda, samo zaś przekonanie powoda, że to pozwany doprowadził do urazu nie jest wystarczające, tym bardziej, że sam powód zdaje się nie być pewny i przekonany o takim, a nie innym przebiegu zdarzenia, skoro odpowiedzialnością próbuje obciążać różne osoby.

Nie ma również racji powód, że Sąd pierwszej instancji ograniczył się tylko do analizy postanowienia Sądu Rejonowego wydanego w postępowaniu karnym. Wspomniane postanowienie było tylko jednym z elementów służących do ustalenia stanu faktycznego, Sąd zaś przeprowadził w sprawie postępowanie dowodowe w zakresie jaki był konieczny dla rozstrzygnięcia sprawy co do zasady i jak już wskazano dowody te ocenił w sposób swobodny i wyciągnął z nich prawidłowe wnioski.

Oczywistym jest, że Sąd nie był związany postanowieniami, ani ustaleniami poczynionymi w postępowaniu karnym, gdyż zgodnie z art. 11 kpc tylko ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Tymczasem w sprawie zdarzenia z dnia 22 stycznia 2011 roku żaden wyrok skazujący nie zapadł. Sąd w niniejszym postępowaniu przeprowadził własne postępowanie dowodowe, a postanowienie o umorzeniu postępowania wydane w sprawie (...) i postanowienie Sądu Rejonowego dla K. w K. w sprawie (...) stanowiącymi o umorzeniu dochodzenia w sprawie naruszenia czynności narządu ciała powoda z powodu braku znamion czynu zabronionego oraz postanowienia Sądu Rejonowego i Sądu Okręgowego o umorzeniu postępowania wywołanego wniesieniem subsydiarnego aktu oskarżenia z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela były tylko jednymi z wielu dowodów w sprawie podlegających ocenie Sądu. Fakt, że w postępowaniu cywilnym Sąd nie dopatrył się podstaw do przypisania odpowiedzialności pozwanemu jest wynikiem jego własnej oceny, a nie związania orzeczeniami w sprawie karnej.

Już sam brak wykazania związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego, a szkodą jakiej doznał powód jest wystarczający dla uznania braku podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę doznaną przez powoda.

Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są bowiem zawinione działanie, które wywołuje szkodę, powstanie szkody i adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem, a szkodą. Wszystkie te przesłanki muszą występować łącznie i obowiązek ich wykazania obciąża powoda. Niespełnienie którejkolwiek z wymienionych przesłanek oznacza brak możliwości przypisania odpowiedzialności.

W sprawie zaś oczywistym jest tylko, że powód doznał szkody w postaci złamania nogi. Nie wykazał natomiast istnienia związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego, a szkodą o czym była mowa wyżej. Nie wykazane też zostało, że działanie pozwanego było bezprawne.

Sąd pierwszej instancji odnosząc się do przesłanki bezprawności działania odwołał się do instytucji ujęcia obywatelskiego uregulowanej w przepisie art. 243 § 1 kpk. Sąd Apelacyjny rozważania te podziela. Nie budzi wątpliwości Sądu, że pozwany przynajmniej dopuścił się popełnienia wykroczenia z art. 145 kw, zanieczyścił bowiem miejsce ogólnie dostępne, naruszył też nietykalność fizyczną pozwanego oraz obraził go słownie, co stanowi przestępstwo. Czynów tych pozwany dopuścił się w obecności powoda i obecnych świadków. Ponadto pozwany na słowa powoda o wezwaniu policji zareagował próbą ucieczki, co uprawniło pozwanego do podjęcia próby zatrzymania go i oddania w ręce policji, co rzeczywiście nastąpiło. Pozwany nie znał przy tym tożsamości pozwanego. Działanie pozwanego było zatem legalne.

Skoro więc działanie pozwanego nie było bezprawne również z tego powodu nie można mu przypisać odpowiedzialności na podstawie art. 415 kc. Co więcej brak bezprawności działania pozwanego oznacza również, że roszczenia powodów nie znajdują uzasadnienia na gruncie przepisów o ochronie dóbr osobistych. Warunkiem

odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jest bowiem, by działanie naruszające dobra osobiste było bezprawne.

Skoro zatem pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkodę jakiej doznał powód w trakcie zdarzenia, którego uczestnikiem był także pozwany, nie było również podstaw do uwzględnienia powództwa w stosunku do powódki I. B. – matki powoda.

Odnosząc się do zarzutu braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu sztuk walki oraz niewyjaśnienia możliwości usunięcia blizn Sąd Apelacyjny również te zarzuty uznaje za nieuzasadnione. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że nawet jeśli by przyjąć, że pozwany zastosował wobec pozwanego chwyt judo i że wykonane zostały nieprawidłowo – co nie zostało wykazane – to i tak niemożliwe byłoby ustalenie w jakim momencie doszło do złamania nogi powoda, czy stało się tak na skutek działania pozwanego, czy np. w czasie próby ucieczki przez powoda. Z kolei kwestia możliwości usunięcia blizn byłaby istotna, gdyby Sąd uznał, że co do zasady pozwany odpowiada za szkodę powoda.

Zarzucił też powód Sądowi pierwszej instancji, że dokonał rozważenia wysokości żądanej sumy w sytuacji gdy nie przeprowadził postępowania w całości, w tym oceny kosztów usunięcia blizn. Również jednak i ten zarzut nie mógł odnieść skutku. Odnośnie wysokości dochodzonej kwoty Sąd Okręgowy rzeczywiście wypowiedział się tylko ogólnie. Jednakże zwrócić należy uwagę, że w zasadzie postępowanie dowodowe nakierowane było na wyjaśnienie kwestii odpowiedzialności pozwanego co do zasady. Ponieważ Sąd doszedł do przekonania o braku tej odpowiedzialności nie było potrzeby czynienia ustaleń co do rozmiaru krzywdy i szkody majątkowej powoda, kwestie te bowiem wymagałyby ustalenia i rozważenia tylko w przypadku gdyby przyjęte zostało, że pozwany za szkodę odpowiada.

Wbrew więc zarzutowi powodów Sąd pierwszej instancji rozpoznał istotę sprawy.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację powodów oddalił jako nieuzasadnioną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

SSA Robert Jurga SSA Teresa Rak SSA Jerzy Bess